

Witold Twardzik

KIELICH POKOJU

Opowieść o tym wydarzeniu możemy zatytułować: zaginiony podczas II wojny światowej kielich komunijny wraca do kościoła ewangelickiego w Dźwierzutach na Mazurach…

Dźwierzuty to jedna z najstarszych wsi południowych Mazur. Około 1374 roku wielki mistrz Zakonu Winrich von Kniprode nadaje 250 włók ziemi wokół Dźwierzut rycerzowi Menzlowi von Wildenau, który około 1383 roku buduje tu obronny zamek. Przypuszcza się, że był on też patronem powstałego około 1385 roku pierwszego kościoła. Najstarsze zachowane dokumenty 28 października 1391 roku wymieniają z imienia duchownego dźwierzuckiej parafii Barthlomäusa.

Wśród zachowanego wyposażenia kościoła znajduje się pochodzący z 1599 roku dźwierzucki ołtarz – Stół Pański. Przy ołtarzu wspominamy ofiarę Jezusa Chrystusa z Golgoty i tu krzepimy się jej owocami. Tu ofiarowujemy nasze życie, nasze modlitwy, nasze nieraz łzy, nasze troski i nasze skruszone serce. Tu otrzymujemy odpuszczenie grzechów i Boże błogosławieństwo. Tu karmimy się Ciałem Chrystusa i zostajemy napojeni Jego Krwią. W czasie nabożeństwa z Sakramentem Komunii Świętej na ołtarzu ustawiamy naczynia komunijne. Kielich komunijny to jed-



1. Kielich z Dźwierzut, ufundowany w 1897 roku, zaginiony podczas wojny, odnaleziony w 2019 w Niemczech. Stan po konserwacji, sierpień 2019 roku.
Fot. Marcel Kuß, archiwum Evangelische Kirche im Rheinland.

no z tych naczyń liturgicznych, które obrazuje istotę wiary. Kielich komunijny wykonany ze szlachetnego metalu jest najważniejszym naczyniem liturgicznym służącym celebrowaniu sakramentu Komunii Świętej. Kielich komunijny symbolizuje Nowe Przymierze.

Naczynia liturgiczne kościoła ewangelickiego w Dźwierzutach zaginęły w trakcie działań wojennych[1], w tym także kielich komunijny. Nie tylko nieznane były ich losy, nie wiadomo też było, co tak naprawdę zginęło.

Pod koniec maja 2019 roku dwóch miłośników dziejów historii dźwierzuckiego kościoła (Wojciech i Witold Twardzik) przeniosło do wnętrza kościoła znajdującą się w jego otoczeniu, ukrytą w zaroślach, częściowo zakopaną XIV-wieczną, granitową chrzcielnicę. Tego samego dnia na strychu kościoła odkryto znajdujące się powyżej obecnego stropu (z lat 30. XX wieku) polichromowane wsuwki prawdopodobnie z XVII wieku. To odkrycie malowanego, dziś zakrytego oryginalnego stropu kościoła dało mi impuls do dalszych poszukiwań, tym razem w internecie. W taki sposób natrafiłem na zdjęcie kielicha komunijnego z kościoła Dźwierzutach, wystawionego na sprzedaż przez dom aukcyjny Van Hall w Kolonii/Niemcy. O tym, że kielich pochodził z Dźwierzut, świadczyła zachowana inskrypcja: *Gottliebe Liba – Samplatten der Kirche Mensguth 1897*. Wynikało z niej, że Gottliebe Liba z Samplatten (dzisiaj Sąpłaty) w 1897 roku podarowała ten kielich kościołowi. Z zachowanych w archiwach dokumentów szybko okazało się, iż rodzina Liba/Libba/Lieba/Lebba mieszkała w Sąpłatach przynajmniej od 1697 do przynajmniej 1880 roku. Ślad rodziny, która była związana z parafią w Mensguth (Dźwierzuty), urywa się około 1880 roku. Niemieckie imię Gottliebe znaczy w języku polskim Bogumiła. Gottliebe kochała Boga. I nie tylko Jego, ale także jego parafię w Mensguth (Dźwierzuty) w dawnych w Prusach Wschodnich. Gdzie mieszkała Gottliebe Liba, gdy z serca przekazała parafii tak hojny dar, tego nie wiemy. Być może, podobnie jak wiele mazurskich rodzin, opuściła pod koniec XIX wieku Mazury i wyjechała za chlebem na zachód Niemiec, do Westfalii? Być może podarowany kielich był wyrazem jej tęsknoty za starą ojczyzną?

1 Mowa o II wojnie światowej (1939–1945) [przyp. red.].

Kielich wykonano w Westfalii, w zakładzie Friedricha Wilhelma Justusa Assmanna. Firma ta może poszczycić się długą i bogatą historią. Jej początek sięga XVII wieku, kiedy to w Lüdenscheid w Westfalii odnotowano kuźnię prowadzoną przez czterech braci Assmannów. W 1890 roku Friedrich Julius Eugen Assmann (1865–1926) nabył hamburską fabrykę flag CG Ulricha Nachfa, uznawaną za jeden z najstarszych niemieckich warsztatów wytwarzających przedmioty liturgiczne. Swoje wyroby zakład dostarczał między innymi na dwór cesarski, a od 1898 roku posiadał zaszczytny tytuł wytwórni dostarczającej sprzęty na dwór Jej Cesarskiej Mości i królowej (*Hoflieferanten Ihrer Majestät und Königin*). Firma jest czynna do dzisiaj – pozostała tylko nazwa – a nasz kielich zanim wrócił na Mazury, został odrestaurowany w firmie Assmannów, gdzie ponad sto lat temu powstał.

Losy kielicha od momentu zaginięcia podczas wojny do wystawienia go w maju 2019 roku na aukcji były nieznane. Aukcja zakończyła się dwa dni przed odkryciem tej informacji na stronach internetowych, a kielich został sprzedany.

Rozpoczęły się dyskretne dyplomatyczne rozmowy. Nie do przecenienia były tu działania biskupów: Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczpospolitej Polskiej Biskupa Jerzego Samca, a przede wszystkim Krajowego Kościoła Ewangelickiego Nadrenii Biskupa Manfreda Rekowskiego z Düsseldorfu. W ciągu zaledwie tygodnia kielich został odkupiony od nowych nabywców przez Krajowy Kościół Ewangelicki Nadrenii. Swój wkład jako symbol partnerstwa, przyjaźni włożyły partnerskie parafie ewangelickie w Düsseldorfie, Rheydt i Oberhausen. Także nabywcy kielicha, rodzina katolicka, która na własną prośbę pozostanie anonimowa, odsprzedała kielich za cenę niższą od zakupionej przez nich. W przesłanym Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pasymiu liście[2] napisali między innymi:

> *wyrażone Państwa zainteresowanie nim bardzo nas poruszyło, dotknęło. Stało się dla nas bardzo szybko jasnym, że my patrząc na ten kielich nie odczuwalibyśmy już radości z jego posiadania, ponieważ świadomość, że to Państwo powinniście go posiadać, co wyraźnie pokazaliście, bardzo by nam ciążyła. Jesteśmy szczęśliwi, że stało się możliwe, by ten kielich wrócił do swej parafii. Bardzo głęboko poruszyło nas to, jak wiele starań musieliście dokonać, aby odzyskać zaginione w czasie strasznej wojny dobro kościelne. Ponieważ ostatecznie jest to możliwość, by ten tak kunsztownie wykonany kielich, z wielką miłością kiedyś ofiarowany, znów służył jako na-*

2 Oryginał w jęz. niem. [tłum. własne].

czynie liturgiczne. Jego wartość, która poza czasem i narodami wciąż niezmiennie pozostaje chrześcijańskim orędziem zbawienia, Państwa staranie o pozyskanie tego naczynia liturgicznego z powrotem, a do tego pełna dobrych chęci partnerska pomoc Urzędu Kościelnego w Düsseldorfie, to wszystko jest w odsprzedaży kielicha najważniejszym. I dlatego w pełni świadomie pragniemy pozostać nierozpoznanymi. Proszę uwierzcie nam Państwo: w całej tej historii jesteśmy obdarowanymi przez Boga. Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wszystkim Państwu bogactwa Bożego błogosławieństwa.

Fakt istnienia i działalności Parafii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Dźwierzutach (filiał Parafii Pasymskiej) okazał się ważkim argumentem na rzecz powrotu kielicha na miejsce, które zajmował od końca XIX wieku aż do zakończenia II wojny światowej.

18 sierpnia 2019 roku w niedzielne popołudnie odbyła się w Dźwierzutach uroczystość przekazania kielicha. Dokonał tego Biskup Krajowego Kościoła Ewangelickiego Nadrenii ksiądz Manfred Rekowski, pochodzący z Mazur, w asyście Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczpospolitej Polskiej księdza Jerzego Samca. Udział w niej wzięli obecni i byli parafianie. Przybyli także Artur Chojecki, Wojewoda Warmińsko-Mazurski i Marianna Szydlik, Wójt Gminy Dźwierzuty.

Uroczystość odbyła się w ramach XXII międzynarodowych Pasymskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej. Za kontuarem dźwierzuckich organów, które zaledwie kilka dni wcześniej odzyskały dawny blask, zasiadł Evgeniy Avramenko, tytularny organista dawnej ewangelickiej katedry w Królewcu (Königsberg), dziś sali koncertowej w Kaliningradzie (Rosja). Do 1945 roku tam mieściły się władze Kościoła Ewangelickiego w Prusach Wschodnich, należała tam także nasza parafia. Nie był to jednak ostatni wymowny symbol tego popołudnia.

Ten wyjątkowy koncert rozpoczął zespół „Stephanus Junior Brass" z naszej partnerskiej Parafii Ewangelickiej w Düsseldorf Wersten (Düsseldorf – siedziba biskupa Manfreda Rekowskiego). Usłyszeliśmy melodię chorału na czas adwentu:

Podnieścież się wy, wierzchy bram!
Pan w chwale swojej zdąża sam,
Król królów, co pociesza rad,
Nasz Władca, który zbawił świat,
Co zniósł nad nami Boży gniew;
Zanućcie więc radosny śpiew:
Pochwalon bądźże Ty,

mój Stwórco, pełen czci!
[Macht hoch die Tür, die Tor macht weit;
es kommt der Herr der Herrlichkeit,
ein König aller Königreich,
ein Heiland aller Welt zugleich,
der Heil und Leben mit sich bringt;
derhalben jauchzt, mit Freuden singt:
Gelobet sei mein Gott,
mein Schöpfer reich von Rat]

Pieśń tę, śpiewaną do dziś, napisał w Georg Weissel w Królewcu w 1623 roku, na pamiątkę poświęcenia nieistniejącego już dziś kościoła w dawnej dzielnicy Altrossgarten. O jej powstaniu Weissel pisał tak:

> *Niedawno, gdy silna burza znad północno-wschodniego wybrzeża Sambii przetoczyła się nad miastem i przyniosła ze sobą dużo śniegu, miałem coś do załatwienia w pobliżu katedry. Płatki śniegu uderzały w ludzi idących ulicą. Wraz ze mną wiele osób szukało schronienia w katedrze. Głębokim ukłonem drzwi katedry otworzył nam pełen humoru kościelny i powiedział: „witajcie w domu Pana! Tu wszyscy są jednakowo mile widziani, czy to patrycjusze, czy robotnicy". Po strzepnięciu śniegu z ubrania poklepałem kościelnego po ramieniu i powiedziałem: „wygłosił Pan mi doskonałe kazanie". Zatrzymaliśmy się w kruchcie katedry, dopóki burza nieco się nie uspokoiła. W międzyczasie patrzyłem na wysoki portal i przyszły mi do głowy pierwsze strofy wiersza. „Podnieście się wy, wierzchy bram!"*[3]

Witajcie w domu Pana! Tu wszyscy są jednakowo mile widziani. Tymi słowami przywitałem wszystkich przybyłych gości, słuchaczy, miłośników muzyki. Organizowane przez nas międzynarodowe koncerty muzyki organowej są miejscem spotkań ludzi, muzyków różnych wyznań, światopoglądów, narodowości z kraju i zagranicy. W ten sposób możemy wzajemnie się poznawać, popularyzować kulturę różnych narodów, kształtować postawy przyjaźni, wzajemnego szacunku, budować pokój, jedność w różnorodności między ludźmi różnych narodowości w oparciu o niematerialne dziedzictwo kulturowe.

Kiedy w nocy z 9 na 10 listopada 1989 roku, po przeszło 28 latach istnienia padł Mur Berliński, jeden z najbardziej znanych symboli zimnej wojny, 62-letni Mstisław Rostropowicz, rosyjski dyrygent, jeden z najwybitniejszych wirtuozów wiolonczeli i obrońca praw człowieka, działań na rzecz wolności sztuki, wolności słowa i demokratycznych wartości, obserwując poruszające relacje telewizyjne z tych wydarzeń w swym paryskim mieszkaniu powiedział: *Pła-*

3 Tłum. własne na podstawie: Olaf Nöller, [w:] Kirchliche Nachrichten, 2018.



2. Uroczystość przekazania kielicha, kościół ewangelicki w Dźwierzutach, 18 sierpnia 2019 roku. Biskup Manfred Rekowski (z prawej), biskup Jerzy Samiec (z lewej), ksiądz Witold Twardzik (w środku). Fot. Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pasymiu.



3. Biskup Manfred Rekowski (z prawej) i Christian Peter Barthelmes, właściciel firmy F. W. Assman badają kielich z Dźwierzut (Mensguth) po konserwacji przez złotnika, sierpień 2019 roku. Fot. Marcel Kuß, archiwum Evangelische Kirche im Rheinland.

kałem. I zaraz prywatnym samolotem poleciał do Berlina. 11 listopada na przejściu granicznym Checkpoint Charlie rozdzielającym Berlin Wschodni od Zachodniego grał na swej wiolonczeli Bacha, ku czci tych, którzy próbując przedostać się na stronę wolnego kraju, zginęli. A na zakończenie wyznał: *Murów nie zbudowano na wieki*.

Ciągle jest aktualna potrzeba dokonywania wszelkich możliwych wysiłków na rzecz zmniejszenia skali agresji, tworzenia postaw przyjaźni i szacunku między ludźmi odmiennych narodowości, wyznań i przekonań. Naszym narzędziem jest muzyka, ze swoją siłą łagodzenia obyczajów.

W 2019 roku gościliśmy muzyków wirtuozów organów, różnych narodowości i generacji ze światowych i europejskich ośrodków muzycznych. Udział w koncertach wzięli artyści z kraju oraz z Czech, Niemiec, Rosji, USA, Włoch. Za kontuarem dźwierzuckich organów zasiadali między innymi: Matthias Böhlert – kompozytor, dyrygent, dyrektor muzyki kościelnej w Salzwedel (Niemcy), luterański organista, prof. Juan Paradell-Solé – tytularny organista Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie, pierwszy organista w Bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie.

Interpretacja różnych dzieł muzycznych niosła nam odprężenie po trudach codziennego dnia, pomagała wyzbyć się nieodpowiednich reakcji na nieprzyjemne bodźce, wprowadzała nas w świat wewnętrznej harmonii i była inspiracją na nasze twórcze działanie.

A kielich ?

> *Zwrócony kielich może być w szczególny sposób kielichem pokoju* – życzył Biskup Krajowego Kościoła Ewangelickiego Nadrenii ksiądz Manfred Rekowski. – *Albowiem pokój między ludźmi i narodami musi być ciągle poszukiwany i odnawiany. Kielich komunijny, podarowany przez Gottliebę Liba (Bogumiłę), którą Bóg kochał, pozostanie wymownym tego znakiem.*

Witold Twardzik

Witold Twardzik, *proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pasymiu; oprócz opieki duszpasterskiej zajmuje się naprawami i konserwacją zabytkowego kościoła. Jako miłośnik muzyki organowej (sam gra na tym instrumencie) zajął się też renowacją zabytkowych organów. Organizuje Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Jest jednym z założycieli i prezesem Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pasymskiej „Kalwa”.*